

Bitwa pod Kłuszynem

5 lipca 2013

Minęła rocznica bitwy pod Kłuszynem. 4 lipca 1610 – hetman Stanisław Żółkiewski odniósł pod Kłuszynem wielkie zwycięstwo nad wojskami rosyjskimi, idące z odsieczą obleganemu przez wojska Rzeczypospolitej Smoleńskowi. Zwycięstwo otworzyło bramy Moskwy...

2 lipca wojsko dowodzone przez Szujskiego ruszyło w stronę Carowego Zajmiszcza bocznym traktem prowadzącym do Kłuszyna. Postępowanie to miało ukryć ruchy carskich wojsk przed zwiadowcami Żółkiewskiego oraz ułatwić połączenie z innymi oddziałami. Po dwóch dniach marszu w upalnym, lipcowym słońcu, Rosjanie i ich sprzymierzeńcy dotarli do Kłuszyna i rozłożyli się w dwóch obozach.

Posiadający kilkukrotną przewagę liczebną nad oddziałami hetmańskimi dowódcy strony moskiewskiej całkowicie zlekceważyli stronę polską. Jak się okazało był to poważny błąd, który przesądził o wyniku bitwy kłuszyńskiej. W żaden sposób nie umocnili obozu pod Kłuszynem. Świadczy to tylko o tym, że zupełnie nie spodziewali się natarcia Żółkiewskiego na trudnej, zalesionej i błotnistej ziemi.

Stanisław Żółkiewski nie zamierzał bezczynnie czekać na zakleszczenie jego wojska pod Carowym Zajmiszczem. Postanowił uderzyć. Wojsko wyruszyło w stronę Kłuszyna wieczorem aby zaskoczyć nieprzyjaciela podczas snu lub podczas przygotowań do dalszej drogi, gdy zamieszanie jest największe. Na miejscu pozostawił jedynie niewielką ilość wojska. By przeciwnik nie dostrzegł uszczuplenia sił, zastosowano chmielowe tyki, pozostałe na miejscu wojsko było w ciągłym ruchu, by Rosjanie myśleli, że nic w polskim obozie nie uległo zmianie.

Przed świtem wojsko hetmańskie zdołało dotrzeć pod Kłuszyn. Niestety Żółkiewski nie mógł w pełni wykorzystać zaskoczenia.

Dwa działka ugrzęzły na błotnistej drodze, spowalniając drogę pozostałym siłom. Żółkiewski rozporządzający tylko częścią sił, nie zamierzał nacierać na przeważającego liczebnością wroga. Kolejnymi przeszkodami okazały się płoty we wsi Preczystoje, stanowiące poważną przeszkodę dla husarii. Żółkiewski rozkazał spalić zabudowania wioski i zniszczyć płoty.

Prawdopodobnie pożar ostrzegł nieprzyjaciela, który zaczął przygotowania do bitwy. Rosjanie usunęli niszczących płot Kozaków i zaczęli wzmacniać obronę wsi.

Sprzymierzeni z Rosjanami cudzoziemcy zajęli prawe skrzydło, zaś sami Rosjanie lewe. Oddzielała ich płonąca wieś, utrudniająca współdziałanie obu skrzydeł. Żółkiewski postanowił skierować główny wysiłek przeciwko oddziałom moskiewskim. Po dokonaniu przeglądu wojsk, Żółkiewski nakazał o 4 rano rozpoczęcie walki. Rozpędzeni husarze wpadli w sam środek nieprzyjacielskiego wojska. Dowódcy moskiewscy, widząc klęskę pierwszego rzutu, wysłali przeciwko nim jazdę drugiego rzutu. Natarcie husarii wskutek przewagi wroga w końcu utknęło. Doświadczeni dowódcy w porę dostrzegli niebezpieczeństwo i nakazali odwrót. Stojący na wzgórzu Żółkiewski, rzucił więc do walki chorągwie husarskie drugiego rzutu. Świeże chorągwie husarskie uderzyły więc na nieprzyjaciela z łatwością rozbijając obronę.

Natychmiast z pomocą Rosjanom przyszedł kolejne oddziały i powtórnie doszło do zaciętej walki na białą broń. Doprowadziło do załamania się również i tego uderzenia. Widząc kolejną porażkę, hetman wysłał na wroga trzeci rzut husarii. Na zmęczone szeregi moskiewskie spadło potężne natarcie świeżych chorągwi husarskich, ale i ono nie przyniosło zwycięstwa. Wobec tego hetman wysłał do boju powtórnie pierwszy rzut, który spadł na wroga w chwili, gdy husaria trzeciego rzutu z trudem wychodziła z okrążenia. Tym razem siła uderzenia nie była już tak duża. Pozbawieni kopii husarze musieli od razu walczyć z pałaszami w rękach, a zmęczone konie nie potrafiły nabrać

wcześniejszej prędkości. Natarcie jedynie rozbiło pierwszy rząd chorągwi moskiewskich.

Do kolejnego natarcia poszły więc rotę husarskie drugiego, a potem trzeciego rzutu. Za każdym razem część wrogich oddziałów ulegała rozbiciu, ale Rosjanie odpierali husarzy. W tym samym czasie na lewym skrzydle naprzeciwko wojsk hetmańskich stały dobrze uzbrojone i zaprawione w boju oddziały cudzoziemskie. Również i tutaj największym zmartwieniem był płot.

Aby zmniejszyć straty od ognia muszkietowego, husaria od razu przeszła do galopu i do cwału. Rozkaz otwarcia ognia padł, gdy oddziały polskie znajdowały się tuż obok płotu. Padły w zasadzie wszystkie cwałujące z przodu wierzchowce. Gdy husaria mijała dziury w płocie, cudzoziemcy otwarli drugi raz ogień. Padli zabici i ranni. Oddziały polskie, którym przyszło niszczenie płotu rzuciły się do odwrotu, a rotę za płotem, dostały się pod zabójczy ogień. Przeciwnik wykorzystywał ścisk i bezład, prowadząc do nich ciągły ogień. Pierwsze uderzenie husarii zakończyło się porażką.

Po powrocie oddziałów pierwszego rzutu, dowodzący na tym skrzydle Struś wysłał husarię z drugiego a potem trzeciego rzutu. Celny ogień nieprzyjaciela doprowadził do załamania się obu natarć.

Tymczasem na prawym skrzydle husaria raz za razem szła do kolejnych uderzeń. Jednakże raz za razem fale ciężkiej jazdy przebijały się przez pierwsze szeregi nieprzyjaciela, ale w końcu ogień strzelców moskiewskich i przeciwnatarcie jazdy pomiestnej zatrzymywał i odrzucał Polaków. Żółkiewski dostrzegł, że kolejne natarcia husarii zaczynają wyraźnie słabnąć, dlatego skierował do walki część chorągwi odwodowych.

Strona moskiewska zaczęła odczuwać pierwsze objawy przesilenia. Walczący za znienawidzonego cara myśleli raczej o opuszczeniu pola bitwy niż o dalszej walce. Jednolity do tej pory szereg moskiewski wyraźnie się przerzedził. Pierwszy rząd

obrony przestał w zasadzie istnieć, a drugi, zaczął się chwiać pod naporem husarii.

Dymitr Szujski, widząc przesilenie, wykorzystał przedłużające się przerwy między uderzeniami zmęczonej husarii na wymianę wycieńczonych oddziałów jazdy pomiestnej na odpoczywające dotychczas kornety rajtarów. Nie zdążył jednak wyprowadzić uderzenia. Na Rosjan spadło jeszcze jedno natarcie husarii, w którym najprawdopodobniej wzięły udział wszystkie jednostki odwodowe Żółkiewskiego. Widząc zbliżających się polskich jeźdźców, rajtaria i jazda pomiestna ruszyły w ich kierunku. Ostrzał ten niewiele wyrządził szkody husarzom.

Po pierwszym ostrzale, polscy dowódcy wykorzystali czas zwiększając prędkość i zanim nieprzyjaciel był gotów do ponownego strzału, husarze z siłą na wpadli na Rosjan. Rajtaria została odrzucona do tyłu.

Jednocześnie do walki weszły ostatnie świeże chorągwie husarskie, które rozbiły idące im naprzeciw oddziały jazdy pomiestnej. Miejscami husaria wpadała na ukrytych w krzakach strzelców moskiewskich, którzy pokryli husarzy ogniem. To, w połączeniu z przeciwnatarciem oddziałów jazdy moskiewskiej, doprowadziło do załamania się natarcia.

Tym razem nie padł rozkaz odwrotu. Husarze bili przeciwnika, aż ten porzucił broń i rzucił się do ucieczki. Wycofujący się Rosjanie wpadli na stojące za nimi swoje oddziały jazdy i piechoty, doprowadzając do bezładu. Polacy nie dali przeciwnikowi czasu na uporządkowanie szeregów i wykorzystali powstałą właśnie szeroką szeroką przerwę rozdzielającą oddziały moskiewskie i cudzoziemskie. Niemal całe wojsko moskiewskie rzuciło się do ucieczki. Ścigani Rosjanie byli bezlitośnie wycinani przez idącą ich tropem husarię.

Tymczasem do Mikołaja Strusia, który w dalszym ciągu walczył z oddziałami cudzoziemskimi przybyła polska piechota i dwa działą. Rozpoczęto celny ostrzał płotu i stojącą za nim

piechoty. Pierwsza do natarcia poszła piechota. Po oddaniu strzałów przez wszystkie szeregi, polscy piechurzy rzucili się do natarcia na białą broń. W tej samej chwili, do walki włączyła się husaria, która obaliła płot na całej długości i siłą uderzenia odrzuciła pierwsze szeregi. Wielu cudzoziemców padło w pierwszych chwilach walki, pozostali rzucali się do ucieczki.

Dowodzący cudzoziemcami podjęli próbę ratunku, wysyłając przeciwko zwycięskiej husarii wszystkie oddziały rajtarów. Pozbawiona siły uderzenia husaria została powstrzymana i zepchnięta do obrony. Hetman widząc kłopoty jazdy Strusia, wysłał stojące przy nim oddziały ciężkiej jazdy do ataku na skrzydło rajtarów. Wtedy nieprzyjaciół został rozбитy i zmuszony do ucieczki.

Wojskom hetmańskim nie udało się przepędzić z pola bitwy wszystkich oddziałów moskiewskich. Hetman postanowił w pierwszej kolejności rozwiązać sprawę cudzoziemców. Postanowił wykorzystać to, że oddziały te nie były zadowolone ze służby u cara. Polacy zaczęli nakłaniać ich na przejście pod sztandary hetmańskie. Na stronę polską zaczęły przechodzić najpierw pojedyncze osoby, a potem większe ilości żołnierzy.

W wyniku rokowań, hetman zapewnił wszystkim cudzoziemcom możliwość odejścia z bronią i całym dobytkiem, a także przejście na żołd Zygmunta III. Tym, którzy nie chcieli służyć pod komendą polskiego króla, nakazał jedynie przysiąc, że nigdy nie będą walczyć przeciwko Rzeczypospolitej u boku cara.

Wobec tego, Dymitr Szujski postanowił wycofać się z bitwy. Widząc odwrót Rosjan, Żółkiewski natychmiast wysłał kilka husarskich chorągwi, ale wojsko zajęło się plądrowaniem niż walką, dlatego też Dymitr i spora część Rosjan zdołała ujsć z życiem. Niemniej bitwa pod Kłuszynem została ostatecznie zakończona.

Straty oddziałów cudzoziemskich wyniosły od 200 do 2000

zabitych, wojsk moskiewskich od kilku do 20 000 tysięcy żołnierzy. Po stronie polskiej poległo 180–300 żołnierzy, głównie husarzy, oraz 1000 koni. Polacy zdobyli 18 dział, kilkadziesiąt chorągwi, w tym chorągiew Dymitra Szujskiego, oraz buławę i miecz ich głównodowodzącego. Poza tym żołnierze hetmana przejęli tabor wraz ze zgromadzonymi w nim bogactwami.

Na zwycięstwo wojsk Rzeczypospolitej w bitwie kłuszyńskiej złożyło się kilka czynników: męstwo, odwaga, wysoki stan, świetne wyszkolenie, zdolności bojowe wojsk oraz wysoki poziom dowództwa wojsk hetmańskich, zwłaszcza hetmana Stanisława Żółkiewskiego. Od początku bitwy to Polacy byli stroną zaczepną. Dzięki temu Rzeczypospolita odniosła jedno z najwspanialszych zwycięstw w swych dziejach, choć niedostatecznie wykorzystanych. W następstwie bitwy poddało się 8 tys. wojsko rosyjskie Grigorija Wałujewa w Carowym Zajmiszczu, rosyjscy bojarzy obalili Wasyla Szujskiego i obwołali carem królewicza polskiego Władysława, a Żółkiewski na czele polskich wojsk wkroczył do Moskwy.

Autor: Grzech

Na podstawie: www.historycznebitwy.info

Nadesłano do „Wolnych Mediów”